

12 sierpnia Dzień Pracoholików

Data publikacji: 12.08.2012 12:35

12 sierpnia obchodzimy Dzień Pracoholików, czyli wszystkich tych, którzy uzależnieni są od pracy. To nietypowe święto skłania do refleksji, nad tym z jak poważnym problemem boryka się wielu ludzi.

□
Dokładnie nie wiadomo ile osób cierpi na pracoholizm, mówi się, że może to być aż kilkanaście procent aktywnych zawodowo ludzi. Wcześniej z pracoholizmem kojarzyliśmy Japończyków, którzy są liderami, jeśli chodzi o liczbę przepracowanych nadgodzin. Dzisiaj... pracoholików dostrzegamy również w kręgu swoich najbliższych.

12 sierpnia - pod tą datą w kalendarzu świąt nietypowy zapisany został Dzień Pracoholików, który zwraca uwagę na skalę zjawiska.

Jeśli spędzasz w pracy coraz więcej czasu, od swoich bliskich często słyszysz, że ciągle nie ma cię w domu, nawet z wysoką gorączką zasiadasz do swoich obowiązków, bez pracy czujesz się źle, a urlop to dla ciebie męczarnia... być może jesteś ofiarą „choroby XXI wieku” – pracoholizmu.

Pan Stanisław ma 68 lat, pół roku temu ciężko zachorował. Był zmuszony zamknąć swój zakład, który prowadził od 30 lat. - ***Na początku wydawało mi się, że nic gorszego nie mogło mi się zdarzyć niż choroba, kiedy jednak nabrałem trochę sił dotarło do mnie, że może być jednak gorzej... Ja nie umiem żyć bez pracy. Wcześniej spędzałem w niej dwanaście, a czasami i więcej godzin. Mój warsztat pracy był całym moim światem, tam miałem swoje narzędzia i swoich klientów. Nagle właściwie z dnia na dzień musiałem to wszystko zostawić. Bardzo ciężko to znośę, zdrowie nie pozwala mi wrócić do tego co było, nie wiem jak będzie dalej*** – żali się pan Stanisław – ***Dzieci zaprowadziły mnie do lekarza, bo nie mogłem spać po nocach, ciągle myślałem o pracy. Do tego doszła depresja. Dzisiaj wiem, że to nie choroba jest moim przekleństwem, ale właśnie brak pracy, której poświęciłem kilkadziesiąt lat... Tej pustki nie umiem niczym „załatać”, nie mam zainteresowań i pasji, bo wcześniej nigdy nie miałem na takie rzeczy czasu. Przepracowałem każdy weekend, każdy urlop, każde przeziębienie... Teraz muszę żyć bez pracy.***

Granica między pracowitością, a uzależnieniem często jest trudna do zauważenia. - ***Nie wiem, czy jestem pracoholikiem, czy po prostu lubię swoją pracę i dbam o swoje interesy*** – zastanawia się Marek Borowiak – ***rzeczywiście sporo czasu spędzam nad komputerem i z telefonem w ręku, ale takie są czasy. Zdarza się, że kiedy wychodzę do pracy dzieciaki jeszcze śpią, a kiedy wracam też widzę je w łóżkach...***

A ile w Tobie z pracoholika? Warto właśnie dzisiaj 12 sierpnia zadać sobie to pytanie.

Barbara Stelmach-Kubaszczyk